

# Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

## Wrzenie w Albanji.

RYM, 13. 6. (PAT) Z Brindisi donoszą, że po obśadzeniu Tirany nacjonaliści albanscy uwolnili więźniów politycznych Bokia i Balpora, którzy w listopadzie roku zeszłego dokonali zamachu na Zopula. Nacjonaliści utworzyli prowizoryczny rząd wojskowy w Tir-

nie i wręczyli przedstawicielom Francji, Włoch i Jugostawji memoriał, w którym oświadczają, że cały ruch ma charakter wewnętrzno-polityczny i że zostały wydane zarządzenia do celu utrzymania porządku. Do Yalony przybył drugi torpedowiec amerykański.

## Nasi artyści na Pomorzu.

Dzieci „Melpomeny“ i ich dzieje w czasie objazdu.

(Wyłączne prawo druku otrzymał „Express Pomorski“.)  
Sądząc, że dzieje i przyżycia naszych sympatycznych artystów — w czasie ich objazdu Pomorza od 15 maja do 10 czerwca br., serdeczne ich przyjęcie świadczące o sympatji jaką tam potrafili sobie zdobyć doskonałą grą — aczkolwiek nieraz w ciężkich warunkach, oraz konieczność takich objazdów — na którą ludność Pomorza — rzeczywistość oczekuje — niewątpliwie zainteresują szerszy ogół i czytane będą z prawdziwą przyjemnością, Redakcja „Expressu“ uprosiła artystę p. Leliwę — który dzieje tej artystycznej przejażdżki — ujął w bardzo lekkim stylu — zabarwiony niefrasobliwym humorem i na lamach naszego pisma dzieli się swoimi wrażeniami. W miarę więc miejsca, zamieszczamy będziemy — codziennie jeden z listów — tego sympatycznego pamiętnika.

Nareszcie w wagonie! Mieszkańcy. Mówię „mieszkańcy“, bowiem mamy swój własny wagon czwartej klasy. Zegnamy się. Dyrektor nasz, który już od dwóch godzin pilnuje, byśmy przypadkiem nie zostali w Toruniu, błogosławi nas i całuje. Sekretarz z miną bazylijską, zezując w kierunku naszego wagonu, śląc do niebios pobożne życzenia, by któregoś z nas szlak trafił przed odejściem pociągu. Jakże bowiem chętnie pojechałby za nieboszczyka! Więc chodzi i wzdycha jak miech kowalski i zagłada każdemu w oczy — czy nie wyczyta choć cienia choroby. Niestety! Niema głupich chorować w taki dzień, kiedy w nysli Wejherowo, Kartuzy, Puck, Gdynia, cudowny Hel i morze! Każdy myśli — by jak najprędzej jechać. Nagle trzask zamkniętych drzwi — zjawia się pan w czerwonym kapturku — gwizd — walizki zlatują nam na łeb — i marzenia spełnione...

Jedziemy!... Jedziemy... Odczuwamy dziwną rozkosz, na widok malejących postaci naszych pozostałych władz. Czapkujemy. Dyrektor wyciągnął jakąś chorągiewkę ze spodni i kiwnął parę razy by nam okazał swe zadowolenie. A sekretarz? Łagodny wietrzyk przyniósł mi jego ostatnie słowa: „Niech was pokręci!“ Przyjemniaczek!

W wagonie mimo rannej godziny — gorąco. Rozbieramy się. Najpierw kołnierzyki, potem marynarki — kamizelki, rozpina my koszule i inne miejsca, by tylko ulżyć sobie cokolwiek. Cóż kiedy najniespodziewaniej spotykamy się z oburzeniem koleżanek. Kłapa! Słyszę nawet jak jedna z nich szepeje w ucho mojemu sąsiadowi. Panie B. zapnij pan to wszystko, bo się na to patrzeć nie mogę. Ano cóż robić elegancja przedewszystkiem. A tu pieczę jak na równiku! Zdaje mi się, że przemieniam się w skwarek i wytapiam ze siebie

łuszcz który od lat tyłu skrupulatnie składałem. Męki Tantal! Mija godzina, dwie, trzy, ba cztery a ja się topię i tracę „warunki“. Wtem pociąg staje — przez okno widzę znajomą gębę. — Serwus Józek! — Marniś — to ty? — Ja! Więc to już Świecie? Tak! — Oddycham. Spektakl. — Znowu męki Tantal! Zdaje nam się, że jesteśmy w Kalkucie albo nad Nilem. To już nie upał — ale laźnia parowa. I tak cztery, długie godziny bez atomka świeżego powietrza. Całe szczęście że publiczność dopisała. Jestem taki zmęczony że bez kolacji idę spać. Spać! Aha spać. Cudna tchnąca namiętność noc...  
15 maj 1924.

Jestem cały pocentkowany. Z obawy przed tyfem, chciałem się poradzić lekarza. Niestety. Wyjechał do pobliskiej wioski do chorego. Musiałem się zadowolić weterynarzem, który stwierdził, że znaki są od pluskiew. Błogosławieni, którzy tak mocno spać mogą. Lecz co zrobić z drugą nocą? Hotel z góry zapłacony, a pokojowa taka słodka i wyrozumiała. — Wziąłem się więc do roboty, wydusiłem parę mendli tych sympatycznych towarzyszy ludzkości, i zażądałem od gospodarza półdziej, gaży za te ewolucje po ścianach i materacach. Zapłacił — co do grosza, notabene „in naturalja“ — w napojach wyskokowych.

Godzina 7.30 wieczór. Niebo zaczyna się chmurzyć. Na horyzoncie zygzakowate blaski błyskawic. Robi się parno i ciemno. Zdała słycać złowrogie, przeciągłe grzmoty. Brrrr! Coraz gorzej. Błysk straszny, potem grzmot. Znow jasność... liczymy sekundy — raz, dwa, trzy... sześć... grom! Artylerja niebieska rozszalała na dobre. Dziwną mam abominację do niebieskiej elektryczności. Pochwyćcie jakiegoś „czerwone w paski“ z „Polaków“, owinąłem niemi łeb, by nie nie widzieć i nie słyszeć.

Psiakrew — nie pomaga! Odwijam! W tem o zgrozo! — Co to jest? Światło gasnie. Ciemności egipskie! Piski, wrzaski: Co to jest? Dlaczego światło zgasło?... Weź pan tę rękę! Co za porządki? Z za parawanu krzyczy najmłodsza z koleżanek. — Dawać świeczkę. Ja koniecznie potrzebuję! Ciemności trwają dalej. Po godzinie dowiadujemy się że światła nie będzie wcale. Już po 9-ej. Zaczynamy przyświeczkach. Burza przechodzi. Ostatni akt — kurtyna spada — światła elektryczne zapłonęły rześcicie. Jednolity ryk wyrwa się z naszych piersi. Ażeby cię jasny... A to ironja. Gonię do hotelu jak kot na wesele — hm — wprawdzie pluskiew się boje, ale... Czy też dotrzyma słowa.  
16 maj 1924.

## Gospodarka miasta i gospodarka w powiecie wiejskim w Grudziądzu.

GRUZIĄDZ, 14. 6. 1924 r. (Korespondencja własna).  
O ile gospodarka miejska w Grudziądzu na każdym kroku utoyka i szerzy niezadowolone w mieszkańców, o tyle gospodarka

w powiecie grudziądzkim wiejskim kwitnie i rozwija się należycie i sprawnie.

Mimo, że przełożony powiatu p. starosta Ossowski wiele wymaga od swych urzędników, to jednak nawiązał się pomiędzy starostą jako przełożonym a urzędnikami, stosunek wzajemnego zaufania i urzędnicy mimo przeciążenia pracą, pracują chętnie, bo sam starosta świeci im przykładem wzorowego urzędnika i obywatela.

Kilku zaledwie urzędników, ale chętnych i pracowitych kieruje agendami całego powiatu. Powiat wiejski posiada własną Centralę elektryczną, Zakład węglowy i drzewny, dostarczając opału po cenach zniżonych obywatelom w powiecie, Powiatową Kasę Oszczędności i nowy, przed dwoma laty założony Bank Powiatowy, który chociaż jest młodą placówką, jednak zyskał uznanie w powiecie i przyczynia się do jego ekonomicznego rozwoju.

Powiat wiejski utrzymuje 3 kuchnie ludowe, subwencjonuje Ochronkę w Łasinie, a jak się dowiadujemy, stara się o założenie własnego powiatowego Szpitala i przytułiska dla starców. Stan dróg i szos w powiecie zniszczonych podczas i wskutek działań wojennych podniósł się bardzo korzystnie. Mosty odbudowane lub gruntownie naprawione. Spółki meljoracyjne i wodne rozwijają się, przyczyniają do ekonomicznego dobrobytu powiatu. I dziwić się należy, że

p. Ossowski mimo obowiązków urzędowych oraz obowiązków reprezentacyjnych na wszystko ma czas, i wszystkim obojętnie się interesuje. Szczególnie w dziale budownictwa powiatowego pragnie, by robiono

dużo, dobrze i ładnie.

W sprawie bezrobocia, stosownie możnaby nazwać starostę p. Ossowskiego opiekunem robotników, który mimo wielkich trudności finansowych powiatu nie oglądając się na żadną pomoc finansową z zewnątrz, stale stara się zatrudniać przy pracy pozytywnej i celowej liczne rzesze bezrobotnych.

Za swą gorliwą pracą, zyskał p. starosta Ossowski publiczne uznanie

od b. wojewody p. Brejskiego, który w r. 1923, na zebraniu burmistrzów, wójtów i sołtysów wobec wszystkich zgromadzonych podziękował p. starostę za jego niezamordowaną i wzorową pracę i podniósł, że jest on wzorem urzędnika i obywatela. Tyle nasz korespondent — od siebie zaś musimy dodać, że artykuł powyższy, pisany bez wiedzy i woli p. starosty Ossowskiego, może niechętnie będzie przez niego przyjęty, bo on zapewne za swą mrówczą pracę pochwał nie żąda. Zadoleniem dla niego, to: zaufanie u obywateli powiatu i wzorowa z nim współpraca jego urzędników.

Redakcja „Expressu“ jednak, informując się o stosunkach Pomorza, uważa za swój obowiązek podkreślić wszystko co dobre i pozytywne, a zgnanie, co złe i szkodliwe. Tego wymaga od nas głos opinii publicznej, bo społeczeństwo nasze żąda i chce wiedzieć o postępie lub zaniedbaniu pracy przez osoby, które ono postawiło na czele.

## Zjazd delegatów Ognisk nauczycielskich

Wychowując dziatwę szkolną, wciąż szukać musimy nowych dróg i sposobów, by uzyskać silniejszy wpływ na urabianie charakterów i kształcenie umysłów. W pracy tej posługuje się nauczyciel przeważnie radami i wskazówkami ludzi uznanych na polu pedagogiki. Oprócz tego dochodzi w ciągu swej pracy zawodowej do samodzielnych wniosków tak dydaktycznych jak i pedagogicznych. Można jednak stwierdzić, że największą część nowych, może nieraz cennych myśli, lecz w chwili zjawienia się nieutrwalonych, przepada bezpowrotnie. Można to złożyć na karb braku zamiana we własne siły i niedocenianie samodzielnej pracy. Boimy się rzeczowej krytyki.

W szkole dzisiejszej powinno się dążyć do tego, by wykształcić człowieka, któryby pod względem fizycznym był zdrowy, pod względem umysłowym

inteligentny, pod względem obywatelskim użyteczny, a pod względem moralnym dobry. To jest cel oświaty, któremu służyć powinny wszystkie przedmioty programu szkolnego. Najgorętszym naszym życzeniem jest wprowadzić na całym obszarze Rzeczypospolitej szkoły powszechne 7 klasowe, szkoły jednego typu, by każdy obywatel ze wsi czy miasta miał jednakowe ogólne wykształcenie, bo wtedy wyrobi się spójność narodu, miłość Ojczyzny i wiara w swoje własne siły.

Pierwszy jednorodny zjazd wojewódzki odbędzie się w przystarłym grodzie Kopernika w dn. 22 czerwca br. w salach Dworu Artusa pod hasłem „Szkoła klasowa w Polsce“.

Nauczycielstwo pragnie, by całe społeczeństwo zainteresowało się sprawą szkół siedmioklasowych, gdyż szkoła powszechna to podstawa całego wychowania dziatwy polskiej.

## W państwie śmieszności szowinistycznych

KOWNO, 13. 6. (PAT) Podczas rokowań międzyfrakcyjnych okazało się, iż utworzenie nowego gabinetu z Galwanaskasem na czele jest niemożliwe, gdyż blok rządowy nie chce odstąpić od swego stanow-

iska w sprawie budowy nowych linii kolejowych i pożyczki angielskiej. Wczoraj wieczorem prezydent republiki powierzył misję tworzenia nowego rządu dotychczasowemu ministrowi sprawiedliwości Tumienasowi.

## Teutońska jucha o odwiecie grucha.

PARYŻ, 13. 6. (PAT) „Echo de Paris“ dowiadyje się, że general Nollel wystosował w ostatnich dniach rządowi

państw sprzymierzonych raport opisujący w dość alarmujący sposób obecny rozwój uzbrojenia w Niemczech.

## Pamiętajcie dziś o „Dniu Harcerza“

## Wiadomości finansowo-gospodarcze

Warszawa 14. VI. 1924 r.

### Waluty.

Gotówka.		Dewizy.	
Dolar St. Zł.	5,18 1/2, 5,21, 5,16 *	Belgia	23,98—23,90, 24,00, 23,81 *
Franki belgijskie	— — —	Berlin	— — —
francuskie	— — —	Budapeszt	— — —
szwajcarskie	— — —	Bukareszt	— — —
Funt angielski	22,40, 22,57, 22,29 *	Gdańsk	— — —
Korony austr.	— — —	London	22,40, 22,51, 22,29 *
czeskie	15,25, 15,32, 15,17 *	N. Jork	5,18 1/2, 5,21, 5,16 *
węgierskie	— — —	Paryż	27,75, 27,81, 27,62 *
Leł rumuński	— — —	Praga	15,25—15,24, 15,31, 15,17 *
Liry włoskie	— — —	Szwajcaria	91,57 1/2, 92,03, 91,12 *
Miljonówka	0,48—0,51	Wiedeń	7,32 1/2, 7,35, 7,28 *
Pożyczka dolar.	2,25, 2,29,	Włochy	22,59, 22,70, 22,48 *
Bony złote	0,70, 0,73		
Pożyczka złota	7,20—7—7,20,		
Tencencja dla franka fr.	ocena.		

\* Pierwsze cyfry - transakcje, drugie - sprzedaż, trzecie - kupno.

### Akcje.

Dyskontowy	5,—, 4,75, 4,95	Zw. Sp. Zerobk.	2,60,
Handlowy	0,—	Związku Ziemiak	0,30
Kredytowy	0,55, 0,75, XI 0,28, 0,40	Przemysłowców Polskich	0,—
Dla Handlu i Przemysłu	1,50, 1,70	Handlowy Poznań	0,—
Cerata	0,25	Kabel	0,—
Grodziak	0,—	Sila	0,55, 0,60
Kijewski	0,25,	Chodorów	4,75, 4,60, 4,90
Puls	0,40,	Czersk	0,45, 0,55, 0,50,
Spless	0,75, 0,60,	Częstocice	1,50, 1,80, 1,70
Wildt	0,16	Gostajewice	1,20, 1,15
Zgierz	0,—	Michałow	0,45, 0,60, 0,50
Elektryczność	1,10, 1,20	Cukier	3,40, 3,—, 3,20
P. T. E.	0,—	Firley	0,55
Węgiel	3,50, 1, 3,40, 3,55 2, 3,45 3,60,	Łazy	0,14
	3,55 3, 4,	Ostrowieckie	6,10, 6,90, 6,97
Polska Nafta	0,60	Parowozowy	0,30, 0,32
Nobel	1,30	Pocisk	0,—
Cegielski	0,56, 0,59, 0,57	Rohu	0,—
Lilpop	0,57, 0,54,	Rudzi	1,20, 1, 2, 1,25, 1,20, 2, 1,30,
Modrzejów	5,—, 3, 5,35, 5,25, 5,		1,20, 5, 1,20, 1,10
Fitzner	4,—, 3,90,	Starachowice	2,35, 2,28, 2,34
Norblin	0,60, 0,65	Urus	1,30
Ortwein	0,—	Zeleniewski	0,—
Konopie	0,50,	Polski Lloyd	0,20, 0,19
Zawiercie	0,—	Zegluga	0,—
Zyrardów	39,2, 38,—,	Haberbusch	4,90, 4,80, 4,85,
Borkowski	1,20, 1,15, 1,18,	Klucze	0,34
Jablkowscy	0,20	Mirków	0,—
Syndykat	0,—	Spirytus	0,—
Wysoka	0,00	Centrala Rolników	0,—
Zachodni	1,0,		Tencencja słaba.

Poznań, 14. VI. 1924 r.

Poznański Bank Ziemiak	0,00	Herfeld Victorius	0,—
Młynarzy	0,35, 0,—	Lułań	55
Arkona	0,—	Dr. Roman May	00,—
Browar Krotoszyński	0,—	Piechcin	0,—
Centrala Rolników	0,45	Piótno	0,—
Garoarnia Sawicki	0,—	Poznańska Sp. Drzewna	0,—
Hartwig Kantorowicz	0,—	Tartak we Wrześni	0,—
Goplana	1,—	Uja	0,—
Zjedn. Browary Grodzkie	0,—	Wytwórnia Chemiczna	0,35
Hurtownia Związkowa	0,—		

Tencencja bez zmiany.

Gdańsk, 14. VI. 1924 r.

Warszawa	111,22, 112,78	Paryż	— I
Złoty	111,72, 111,28	Praga	— —
N. Jork	5,7855 5,8145	Szwajcaria	— —
London	25,—	Belgia	— —
Wiedeń	— —	Holandja	215,95, 217,05
Poznań, 14. 6. 24 r.			
Złoty	9,50 10,50,	Mąka żytnia 70%	16,20, 18,20
Jęczmień	zw. 10,30	Pezenica	0,—
Jęczmień	br. 12,20, 13,20	Mąka pszenna	33,00, 35,00
Owies	12,00, 13,00	Ospa żytnia	7,80
Mąka żytnia 65%	18,70		Tencencja słaba. Zastój na rynku.



### Komisja spraw zagranicznych Sensacyjna mowa pos. Daszyńskiego

WARSZAWA, 14 VI.  
W dniu wczorajszym odbyło się kilkakrotnie odkładane posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którym prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad ekspozycją p. ministra spraw zagranicznych. Rozprawę rozpoczął poseł Daszyński, który pierwszy raz po powrocie do zdrowia wygłosił dłuższe przemówienie, będące programem polityki zagranicznej P. P. Soc.

Politycznie biorąc — mówi p. Daszyński — jest polityka p. Zamoyskiego dalszym ciągiem polityki partyjnych reakcji i, niestety, dalszym ciągiem klęsk, zapoczątkowanych przez p. Seydę i Dmowskiego. Daleki jestem od tego, aby

**marne ogólniki**  
z których się składa ekspozycja p. ministra, traktować szczegółowo.

**P. minister ani na jedną linję nie odsunął się od**  
**ohydnej polityki partyjnej** i niesprawiedliwej, która krzywdzi zdolnych współpracowników ministerjum na rzecz benjaminków narodowej demokracji. Zamiast p. ministra rządziła w ministerjum endecja w osobie zajadłego partyjnika, p. Zielińskiego. Tak np. p. Czarnocki, pracujący z kolosalnym powodzeniem nad zapoznaniem społeczeństwa szwedzkiego z piśmiennictwem polskim, został zredukowany, a sekretarz p. wiceministra Bertonięgo tylko dlatego nie uległ redukcji, ponieważ p. Zamoyski przypomniał sobie, że ten młody człowiek wysyłał mu niedługo jego obraz do Paryża...

Muszę zamiast z p. ministrem w dalszym ciągu przemówienia rozprawić się z jego opiekunami i mistrzami pp. Kozickim i Strońskim. P. Kozicki wygłosił przemówienie, które jest najtańszym

**frazesem antyhumanitarnym.** Apelowanie jego do siły zbrojnej, sceptycyzm wobec wysiłków myśli pokojowej na zachodzie Europy i w Ameryce, odbierają jego przemówieniu wszelkie znaczenie. Zato p. Stroński jest mistrzem w wypowiadaniu rzeczy zupełnie nieprawdziwych lub przekreconych, a zarazem jest demoralizującym

**usypiaczem opinii publicznej** wobec grozących Polsce niebezpieczeństw. Powiada on z fałszywą dumą, że reakcja polska jest przyjaciółką Ligi Narodów, bo przecież pp. Paderewski i Dmowski podpisali Traktat Wersalski i pakt o Lidzie. Otóż p. Dmowski z myśli wyzwoleń-

czej, z programu prawa narodów zrobił myśl zaboru i niewoli narodów. A p. Stroński zupełnie nieszczerze udaje przyjaciela dla Ligi. Pokażę Panom charakterystyczny w tym względzie obrazek. Gdy generalny sekretarz Ligi p. Droomond, angielski katolik i krewny księcia Norfolk, przyjechał do Warszawy, przywitała go część prasy reakcyjnej, jako „przedstawiciela anonimowego mocarstwa”, poprosiła go Droomonda. Kiedy p. Seyda zaprosił go również na obiad, uważał za stosowne

**spóźnić się o pół godziny.** a na drugi dzień generalny sekretarz Ligi jechał prywatnie u Lijewskiego...

Ale podziw mój staje się niebosiężny, kiedy słyszę przygany p. Strońskiemu przeciw p. koledze Dąbskiemu za „nowy język” rzekomo niedelikatny wobec ministra. Jakiż, Panie Stroński? Pan, w którego piśmie pracuje osławiony Nowaczyński, Pan, który miałeś odwagę pisać artykuły o „zaporze” i „zawadzie” wobec pierwszego Prezydenta Polski, Pan, który pisał „Ciszej nad tą trumna...”, Pan, któryś wywoływał

**meczarnie dusz szlacheckich** w Polsce swoim niesłychanym językiem, któryś nie szczydził najohydniejszych inwektyw przeciw Naczelnikowi Państwa, któryś pisał artykuły, za które Pana czynnie znieważano — nie pochwalam tego — Pan mówisz o delikatności wyrażań wobec ministra?

Najsławniejszym jednak jest t. zw. argument „famiłny” p. Strońskiego dla podniesienia chwały skromnego p. Zamoyskiego. Oto przodek p. Maurycego — hetman Jan Zamoyski, zwycięzca w 1587 r. austriaków pod Buczyną. Argumenty takie, przerażają się w

**jąwną śmieszność.** bo musicie panowie wiedzieć, że ani kropla w żyłach p. Maurycego Zamoyskiego nie pochodzi od słynnego hetmana Jana Zamoyskiego. P. Maurycy pochodzi bowiem z bocznej linii, która dopiero w XVII stuleciu doszła do posiadania Zamościa.

Stwierdzam, że polityka naszej reakcji jest polityką szkodliwą dla państwa, jest zaprzeczeniem demokracji polskiej, i jestem o to spokojny, że polityka ta długo utrzymać się nie zdoła, a demokracja polska przy wyborach odniesie takie same zwycięstwo, jak jej siostrzyce we Francji, Anglii, Danii.

### System filizankowy triumfuje

„System filizankowy” został wczoraj ostatecznie przez sejmową komisję skarbową zaaprobowany. Postanowiono więc, że zakaz sprzedaży alkoholu rozpoczyna się od godz. 12 w poł w sobotę i kończy się o godz. 12 w nocy w niedzielę.

Pozatem ustalono, że na każdych 2000 mieszkańców przypadać może jedno miejsce wyszynku. Projekt ten przejdzie do zaopiniowania Komisji zdrowia, poczem wejdzie na plenum Sejmu.

### Trybuna pracowników mózgu i mięśni

**PAN KON SIĘ NAMYŚLA**  
(b). Wczoraj w ministerjum pracy i opieki społecznej odbyła się wreszcie zapowiadana konferencja z osławionym dyrektorem „Widzewskiej Manu-

aktury” p. Maksem Konem, który przyjechał z Łodzi. Natychmiast po jego przybyciu, główny inspektor pracy p. Klott zaprosił na wspólną naradę posłów łódzkich, p. p. Waszkiewicz (N. P. R.), Szczerkowski (P. P. S.) i Harasza (Ch. D.).

Na wstępie p. Kon oświadczył obecnym, że fabrykę może uruchomić jednakże stawia zasadnicze warunki. Przewszystkiem więc wydalenie delegatów robotniczych oraz zwolnienia pracowników, którzy brali udział w zażoścach, wywołanych przez niewypłacenie im zarobków i t. d.

Wreszcie pod adresem rządu p. Kon wystosował żądanie ogłoszenia w prasie komunikatu, rehabilitującego go z zarzutów. Konferencja nie dała wyników, gdyż p. dyrektor Kon zastanawia się nad kontrproponicjami przedstawicieli pracowników, którzy staneli w obrobie 6000 pozabawionych zarobku robotników.

We wtorek obiecał dać odpowiedź.

### SEJM

#### Musiał się nasłuchać nudnych wypocln rozmaitego „drobiazgu”

#### Nawet posłowanie ma swą przykrą stronę

Jakżeż daleko odbiegł poziom zakończenia od poziomu początku kowego!

Gdy posłowie wszelkich stron nictw posługiwali się jedynie poważnymi argumentami, pozbawionymi wybrzydzeń demagogii, reprezentanci małych partyjek i klubików wygłaszali mowy, przeznaczone wyłącznie „na wynos” dla wyborców.

Im klub mniejszy, tem większe stawia żądania i z tem większą pewnością siebie odmawia zaufania premierowi Grabskiemu.

Przypuszczamy, że premier znieśie ten cios z łatwością.

Kolejkę tych mało interesujących mówców rozpoczął przedstawiciel ukraińców, pos. Waszyczuk, a za nim kolejno pp. Tarankiewicz (białorusin), Wojtuch (s.-d. ukr.), ks. Ilkow (chłobor) ronili gorzkie lzy nad niedolą chłopów w ogóle, a swoich współpartyjników w szczególności.

Jedynie poseł Matakiewicz (kat. lud.), pomimo pewnych zastrzeżeń (znów ubolewanie nad chłosem), oświadczył, że klub jego głosować będzie pozytywnie.

Dużo dobrego humoru wniósł pos. ks. Okoń, który, przyznać mu trzeba, wniósł się na szczyty demagogii. Szkoła tylko, że posłowie w przystępie wesołości prowokowali mówcę na odpowiedź, zgola z powagą izby nie licujące. Zwrócił też na to uwagę p. marszałek.

Takie powiedzenie, jak: — Biazen jesteś! — Lokaj! — A jak się ma Maryśka.

— Idź pan do karczmcy i t. p. odbijano sobie z law poselskich na trybunie i z powrotem. Wreszcie mówca zapomniał, że jest posłem, mając w pamięci jednak że jest księdzem i pewien ustęp swego przemówienia rozpoczął od słów:

— Moi kochani parafjanie! Wybuch homerycznego śmiechu wita ten okrzyk.

Mowa ks. Okonia nie była pozabawiona również i momentów lirycznych. Reprezentant najbar dziej ogłupionego chłopstwa nie wahał się cytować naszych wieszczów i bohaterów narodowych.

Pos. Okoń zakończył bardzo ponuro, przypominając obszernym Szele i chłopskie cepy.

Brr!.. Wszyscy zdrżeli ze strachu.

Zgola inny charakter miał gościnnie” wysyp komunisty Łańcuckiego, który wbrew regulaminowi czytał mowę; p. marszałek jednak, niestety, nie zauważył tego. Grzmiał on na burżuazję i socjalistów, za co spotkała go mało pochlebna apostrofa ze strony P. P. S.

Co tu obwijać w bawełnę; na zwano go wprost kanalją.

Wreszcie po kilkakrotnym namomnieniu, że wyznaczony czas minal, pos. Łańcucki opuszcza wśród ogólnej wrzawy mównicę.

Po nim przemawia p. Prilucki, jedyny w Sejmie przedstawiciel ludowców żydowskich, który nie tyle z przekonania, ile z przyzwyczajenia protestu je przeciwko wszystkim i wszystkim.

Tu kończy się dyskusja ogólna. Głos ma zabrać premier Grabski, aby odpowiedzieć na poczynione mu w czasie rozpraw zarzuty. Jednakże z powodu późniejszej pory, przemówienie szefa rządu odłożono do dziś rana.

Przed końcem posiedzenia pos. ks. Kaczyński inicjuje dyskusję szczegółową, którą rozpoczyna od budżetu p. prezydenta Rzplitej. Okazuje się, że szef Państwa otrzymuje, łącznie z wydatkami reprezentacyjnymi 84.585 zł. rocznie.

W porównaniu z innymi krajami jest to bardzo niskie uoszażenie.

Budżet ten przyjęto. Marszałek ogłasza pozatem, że pos. Barlicki w imieniu P. P. S. zgłosił wniosek o zmniej-

szenie uoszażenia p. Prezydenta Rzplitej o 1 złoty.

Oczywiście że ta demonstracyjna propozycja nie znalazła większości, natomiast na pracy, manifestację tę nazwano skandalem.

W końcu pos. ks. Kaczyński referował jeszcze budżet Sejmu i Senatu.

Budżet ten zaaprobowano i na tem dyskusję przerwano do godz. 10-ej rano dnia dzisiejszego.

### Zagraniczni krezusi chętnie pożyczą nam pieniądze

#### Ale na fantastycznie wysokie procenty

Ostatnio daje się zauważyć na rynku kredytowym pewne ożywienie. Napływają mianowicie coraz liczniej angielskie, niemieckie i austriackie oferty skłonne do lokaty u nas kapitałów w obcych walutach tytułem kredytu wekslowego za gwarancją jednak poważnych banków.

Kapitalistów obcych ściągają

**wysoka stopa procentowa** w Polsce; chcąc się jednak zabezpieczyć przed ewentualnymi stratami żądają oni gwarancji bankowej, wybierając tylko najpewniejsze firmy bankowe (cztery największe instytucje finansowe).

Banki liczą sobie

ogromną prowizję, tak iż 7 do 10 proc. miesięcznie stanowi niestety regulę.

Wi. Grabski miał więc rację, unikając kredytów zagranicznych, udzielanych na niesłychanie ciężkich warunkach, podrażających produkcję na rzecz pośrednictwa bankowego i obcych kapitalistów.

Kredyty zagraniczne muszą być uzyskiwane drogą bezpośrednich rokowań z zagranicą, z pominięciem więc nieszczęsniej

**gwarancji bankowej** unemożliwiającej nam wręcz uzdrowienie przesilenia przez uzyskanie taniego kredytu.

### Urzędniczkci wykazują więcej zdrowia niż urzędnicy

#### Dotyczy to urzędów wojskowych

W związku z stabilizacją urzędników cywilnych, zatrudnionych w biurach i urzędach wojskowych — obecnie odbywa się badanie ich stanu zdrowia przez specjalne komisje lekarskie.

Badania te jednocześnie mają służyć, jako materiał do statystyki o stanie zdrowia funkcjonariuszów państwowych.

Jak dotąd ujawniły one na ogół bardzo dobry stan zdrowotny urzędniczek urzędów wojskowych, podczas kiedy urzędniczkci, zatrudnione w innych warszawskich urzędach państwowych stanowią przeważnie materiał chorowity.

### Koniec lichwie żywnościowej Będziemy mogli gryźć kamienie

#### wytwórnia zębów ze stali

Ze znacznych zapasów stali, jakie pozostały po wojnie światowej, fabryki Kruppa wyrabiają

**szuczne zęby ze stali.** Stal, używana do zębów, nigdy nie rdzewieje. Stosowano ją niegdyś do wyrobu pocisków armatnich; wobec francuskiej

jednak kontroli przestał Krupp wyrabiać naboje armatnie i postanowił zarzucić rynek światowy

**stalowymi zębami.** które mają tę przewagę nad złotem i platyną, iż są znacznie tańsze i trwalsze.

### Walka z austriackim gadaniem Banicja dziwołagu co zwie się-- w „przedmiocie”

Ulubionym zwrotem, a mimo to bezmyślnym i nie zgodnym z duchem języka polskiego, był powszechnie przyjęty przez referentów rządowych zwrot — „w przedmiocie”. Wyrażenie to spotykamy we wszystkich niemal naszych ustawach i rozporządzeniach.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej jeży się od tych dziwołagów. Na każdym kroku spotykamy je w „Monitorze Polskim”. Uchwala „w przedmiocie” li-

kwidacji, albo postanowienie „w przedmiocie” zmiany statutu rozporządzenie „w przedmiocie” walki z lichwą, ustawa „w przedmiocie”... zwarjować można.

Położył temu pres minister wojny, który rozkazał zaniechania tego wyrażenia przy opracowywaniu rozporządzeń, dotyczących wojskowości. Pomyślał zapewne o tem i inni ministrowie.

### Paskopiastowcy! Cieszcie się: będzie co wywozić Tegoroczne urodzaje zapowiadają się bardzo dobrze

Jak zewsząd donoszą, tegoroczne urodzaje zapowiadają się b. dobrze. To też większe wchłanianie cen na rynku targowym nie są przewidywane aż

de nowych zbiorów. Takie przekonanie panuje wśród sfer, dokładnie obeznanych z rynkiem zbożowym.

### Udział oficerów w wyścigach i konkursach hippicznych

Do czasu wydania regulaminu, normującego udział oficerów i koni wojskowych w konkursach hippicznych i wyścigach — zostają opracowane tymczasowe wytyczne, zgodnie z którymi wojskowi, biorąc udział w wyścigach, obowiązują wytycznymi się zaświadczeniami dowódców dywizji, bądź samodzielnych brygad, że przeznaczone do wyścigów konie są ujeżdżane i chodzą we froncie.

Dostają komi w wyścigach publicznych mogą tylko oficerowie.

Konie pełnej krwi mogą być używane dopiero po dojeździe do 4 lat. Remonty wierzchowe —

nie wcześniej jak po dojeździe do pełnoletności, tj. po ukończeniu 5 lat.

### Drukarnie wojskowe

Wszystkie instytucje i urzędy wojskowe otrzymały polecenie, by wszelkie zamówienia prac drukarskich i graficznych kierowały do wojskowych bądź państwowych drukarni.

Oddawanie bezpośrednio przez poszczególne instytucje i zakłady wojskowe zamówień firmom prywatnym zostało surowo wzbronione.

### Słabo, słabiutko

WARSZAWA, 14 VI.  
Zasadniczo słaba tendencja nie uległa zmianie i na wczorajszym zebraniu giełdowym Operacje skoncentrowały się przeważnie w grupach: bankowej, chemicznej, cukrowej i metalurgicznej. Pozostałe grupy — prawie bez ruchu. Wczoraj grały akcje Zawiercia i Warsz. Tow. Kop. Węgla al... na niższe. Złwascza Zawiercie osiągnęło kurs minimalny — od bardzo dawna nienotowane — 25 zł. Należy się spor-

dziwiać niezadługo zbliżenia poziomu Zawiercia z Zyrardowem. Podaż węglowych znówu znacznie obniżyła ich notowania; nabywanym jednak chętnie po cenach tańszych nawet większe partie.

Naogół, z wyjątkiem kilku tylko gatunków — wszystkie akcje pospadały, tracąc od kilku do kilkunastu procent. Koniec zebrania nie poprawił nastroju. Rynek walutowy zasadniczych zmian nie wykazał.

### Preliminarz budżetowy na czerwiec

#### Wykazuje przewyżkę dochodów 1.296.346 złotych

Opracowany przez departament budżetowy, na podstawie projektu budżetu calorocznego, preliminarz na czerwiec roku bież. przewiduje w dochodach 149.530.264 złote, w wydatkach zaś 148.233.918 złotych, co daje przewyżkę 1.296.346 złotych.

W dochodach pierwsze miejsce zajmują daniny, opłaty i monopole, z których preliminarz jest wpływ 82,6 milionów zł., o 4 milj. mniej, niż preliminarz na maj. Z podatków bezpośrednich preliminarz jest wpływ bez podatku majątkowego 33,5 milionów złotych, z podatku majątkowego 10 milj. zł., z podatków pośrednich 15 milj. zł., z cel 11 milj. zł., z opłat

stemplowych 7 milj. zł., z monopolów 11,1 milj. zł., wreszcie z opłat wywozowych 800 tysięcy zł. Ta ostatnia pozycja wskazuje, iż rząd wszedł na drogę zmniejszania i kasowania opłat wywozowych, bowiem z tego źródła spodziewa się osiągnąć zaledwie czwartą część tego, co osiągnął w kwietniu r. b.

Dochody kolei żelaznych preliminarzowano w sumie 69,3 milj. zł., wydatki natomiast osobowe i rzeczowo-administracyjne w sumie 67,9 milj. zł. Ten czysty zysk z eksploatacji kolei żelaznych pozwala na wydatniejsze zasilenie budżetu inwestycyjnego kolei, na co przeznaczono w czerwcu 14,3 milj. zł.

### Pan Łańcucki nie ma szczęścia Zakaz wiecu komunistycznego

WARSZAWA, 14 VI.  
Wiec, organizowany przez posła Łańcuckiego a wyznaczony na niedzielę 15 b. m. został zakazany przez Kom. Rządu.

two wyzyskane przez komunistów, 2) dla zamaskowania wiecu p. Łańcucki umieszcza na plakacie obok swojego nazwiska p. Paszczuła (ukraińiec). Kom. wiec rządu wyszedł z założenia, że ma się tu do czynienia z typowym wiecem agitacyjnym, zmierzającym do zakłócenia spokoju publicznego.

„Burdem” mogą być bardzo la-



## Nie dawać zeru rekinom bankowym Usunąć kosztowne i niepotrzebne pośrednictwo Kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego nie są żadnymi kredytami

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Sytuacja gospodarcza jest bardzo poważna — przynajmniej to nawet najgorętsi zwolennicy systemu skarbowego.

Tem ważniejszą była tedy za powiedziana oddawna akcja pomocy kredytowej ze strony

**Banku Gospodarstwa Krajowego.**

mająca na celu zasilenie kapitałem obrotowym produkcji w okresie najwyższego napięcia presylnego.

Niestety, jak dotąd, zachodzi uzasadniona obawa, iż cała akcja kredytowa przybrać może zgoła nieoczekiwane formy.

Zasadniczo warunkiem niezbędnym uzyskania kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego jest

### gwarancja

jednego z banków prywatnych, wymienionych w rozporządzeniu, poręczająca zwrot w terminie sumy pożyczanej.

Ponadto przedsiębiorstwo, starające się o kredyt, musi utrzymać produkcję na dotychczasowym poziomie, zdeponować w Banku Gospodarstwa Krajowego notowane na giełdzie akcje, listy zastawne, akcje Banku Polskiego i t. d., oraz przedstawić kontrakty na zamówienia w kraju i zagranicą względnie dostawy rządowe, wreszcie

złożyć gwarancje bankowi żyjącemu, iż weksel zostanie w terminie wykupiony.

Postanowienia te czynią całą akcję pomocy kredytowej dla produkcji najzupełniej spaczoną i iluzoryczną. Nie mówiąc już o

**absurdzie** dwukrotnych depozytów gwarancyjnych: raz dla Banku Gospodarstwa Krajowego, drugi raz dla prywatnego banku, oraz o trudnościach przedłożenia kontraktów zagranicznych i krajowych lub dostaw rządowych, faktem jest, iż

**bezwzględne wymaganie** gwarancji i żyra banku prywatnego prowadzi wręcz do lichwy, uprawianej przez instytucje bankowe.

Zaden z banków, nawet najpoważniejszych, nie da gwarancji na warunkach,

**półprocentowej prowizji**, oznaczonej prawnie, lecz wyzyska sytuację klienta, żądając sobie płacić za gwarancję lichwiarskie odsetki (do 20 proc.).

Przeszliśmy zbyt dotkliwie okres

**bezkarnego zerowania banków** w czasie ożywionego obrotu giełdowego i przemysłowo-handlowego, by w dalszym ciągu

podtrzymywać konającą na szczęście spekulację bankową.

Bank Gospodarstwa Krajowego przez dopuszczenie zgoła zbędnego pośrednictwa bankowego ożywia nanowo sztucznie spekulację bankową, dając w jej ręce

**monopol kredytowy** z oczywistą szkodą gospodarczą ogółu.

Rząd winien bezzwłocznie usunąć wszelkie pośrednictwo w uzyskaniu kredytu, inaczej cała akcja sanacji gospodarczej będzie wystawiona na najwyższe niebezpieczeństwo.

## Co mówią gwiazdy o przyszłości Niemiec Monachijska wróżblarka nie przewiduje na razie nic dobrego

W Monachjum żyje pani Elzbieta Ebert, która w ciągu ostatnich lat okryła się sławą.

**nieomyślnej wróżki** umiejaczej czytać z gwiazd przez znaczenie ludzi i narodów.

Podobnie jak sławna ongiś paryska Madame de Thebes tak i pani Ebert wydaje cztery razy do roku

**kalendary wróżb astrologicznych**,

który zawiera nie tylko horoskopy

**znanych ludzi**,

ale przewiduje bliskie wypadki mające się zdarzyć w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

Znamienna jest rzeczą, iż szereg wróżb pani Ebert spełnił się z punktualną dokładnością — i tak nastąpiła zapowiedziana przez monachijską wróżkę

**śmierć Stinnesa i Helffericha** trzęsienie ziemi w Japonii; katastrofa powodzi w Europie, oraz kryzys ekonomiczny i upadłość wielu poważnych firm niemieckich.

Letni horoskop pani Ebert wieści wiele nieszcześć.

„Nastanie okres straszliwych pożarów, które zniszczą wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe. W czasie kanikuly zdarzą się będą katastrofalne wypadki kolejowe, które pochłona

szereg żyć ludzkich. Wielkie burze, oberwania chmur, katastrofy lotnicze, oraz śmierć pewnego

„wybitnego męża stanu” nastąpi w obecnym okresie letnim.

Pod złą gwiazdą rozwijać się będzie przyszłość Niemiec i nic złych losów nie odmieni.

Nastąpić może chwilowe polepszenie lecz nie należy

**upać się nadzieją**

albowiem trzy lata trwać będą kleski.

Dopiero w roku 1927 zniknie

**niepomyślna gwiazda**

i los niemiecki znacznie się poprawi.

Wtedy to uda się Niemcom ułagoczyć hańbiący ich

**pokój wersalski**

i znowu nastąpi era wielkiego rozkwitu Niemiec a dotychczasowi tryumfatorzy otrzymają zasłużoną zapłatę.

## Orgja wśród grobów

### Na cmentarzu żydowskim znaleziono nieprzytomną kobietę Dozorca dał się przekupić jedną butelką wódki

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Na cmentarzu żydowskim przy ulicy Okopowej znaleziono nieprzytomną kobietę. Leżała wśród

**pustych butelek** od „Alembikówki” i wypróżnionych puszek od konserw.

Po przepłukaniu żołądka, nie wiasta odzyskała mowę, przedstawia się za 20-letnią Marię Salamuchównę, nigdzie nie zameldowaną, trudniącą się handlem własnymi wdziankami.

W dniu onegdajszym Salamuchówna

miała „swoją dzień”

w urzędzie sanitarno-obywatelskim. Po załatwieniu formalności, zaopatrzona w przychylny certyfikat, udała się na przedchadzki i

**spotkała koleżankę**

po fachu Anielę Kamińską, która szepnęła jej do ucha, że będzie „stypa”, poczem pojechały na cmentarz żydowski.

Dozorca nie czynił im żadnych trudności, gdyż, jak się okazało, otrzymał uprzednio

**od aranzjerów „stypę”**

butelkę wódki.

W krzakach, wśród grobów, przyjaciółki zastały kilka kawalerów oraz zapasy trunków i zakąsek, na widok których zrobiło im się rażno na duszy. Po chwili zjawiała się

**jeszcze jedna niewiasta**,

zwana poprostu — Mania.

Libacja była wspaniała. Wódkę pito butelkami, sardyńki jadano wprost z puszek.

Na zakończenie uczyły kawalerowie obezwładnili Salamuchównę i „żartami”

**wlepi jej do gardła**

całą flaszkę sznapsa. Co się dalej działo — młoda osoba nie może sobie przypomnieć. Imion, a tembardziej nazwisk, galantnych kawalerów nie zna, co jednak nie zniechęca policji. Komisarjat 5-ty prowadzi

**energiczne dochodzenie** i nie wątpi, że uda mu się odnaleźć wesołych chłopców.

## Za worek kartofli

### zapłacił życiem Kula detektywa wymierzyła karę bez sądu

Naprawdę bardzo smutny wypadek zdarzył się niedawno w Ameryce.

Bezrobocie, które i tam się szerzy, popchnęło 44-letniego, Jana Bigola,

**w otchłań niedzy.**

I jemu i jego rodzinie doskwierał coraz większy głód, którego nie mieli czem zaspokoić.

Głód zaś jest złym doradcą. Doradził Bigole popełnienie

**kradzieży.**

Udał się więc on na stację kolejową linii Chicago, Milwaukee i St. Paul. i usiłował wziąć

z platformy

**worek kartofli.**

W chwili, gdy zamierzał odejść ze skradzionym workiem, zauważył go detektyw kolejowy, aresztował go i zaprowadził na stację.

Bigol, skorzystawszy z chwilowej nieuwagi

**detektywa** rzucił się do ucieczki. Ten wybieg za nim wolał być się zatrzymał. Widząc, że aresztant ignoruje jego wezwanie,

**strzelił**, zabijając go na miejscu.

## Nieudane doświadczenie z przemianą płci

### O mężczyźnie, który zapragnął być kobietą

Mieszkanca wsi Gnaszyn, gminy Dźbów, ziemi piotrkowskiej — p. Katarzyna Błaszczykowa wracała o godzinie 10-jej wieczorem do rodzinnego gniazda. Nagle zastąpiła jej drogę jakaś wysoka baba z głową owiniętą w kraciastą chustę i zawołała piskliwym głosem!

— Dawaj pieniądze!

Błaszczykowa stawiała opór, lecz nie na wiele to się zdało, gdyż nieznajoma powaliła ją na ziemię, poturbowała dotkliwie, zrabowała 15 złotych i uciekła.

Po dwudniowych poszukiwaniach policja ujęła „babę”, która okazała się 24-letnim Bolesławem Słusarczykiem.

Młodego transformistę osadzono w więzieniu częstochowskim.

Wszystkie mordy i zamachy znalazły oddźwięk przed sądem.

Z tej racji skazano do tej chwili morderców i zamachowców na

**238 lat więzienia**,

za **376 trupów**

Stale powtarzające się w Niemczech procesy o

**mordy polityczne** zwracają uwagę nie tylko na nienormalne stosunki polityczne w Niemczech, ale na jakowąś zarzę psychiczną, która opłano wała Teutonów.

Wycinali dawniej w pień wieś i miasta, obecnie nienasyceń kryli

**wrzucają się między soba.** Od października 1918 roku, t. j. od chwili przewrotu dokonano w Niemczech

**376 politycznych morderstw**, a przynajmniej dwa razy tyle nieudanych zamachów.

Wszystkie, wyroki śmierci wykonano.

Rozważni politycy szukają przyczyn tych mordów i znajdują je w

**nieumiarowanym tonie**, prasy, która stwarza atmosferę nieprzejednanych nastrojów.

## Artyści zbawia ludzkość

### Tak duch Lenina rzekł

#### Conan Doyle'mu

Conan Doyle, znany powszechnie autor przygód Sherlocka Holmesa, od chwili śmierci swego syna w czasie wielkiej wojny oddaje się z zapamiętaniem

**spirytystomowi.**

Popularny pisarz angielski chodzi w kołach angielskich spirytystów za wyrocznię w tym kierunku a seanse jego wzbudzają powszechną ciekawość.

Raz w tydzień to jest w niedzielę wieczorem,

**w zacisznym domku**, położonym w pobliżu Picadilly wywołuje

Conan Doyle w towarzystwie kilku wtajemniczonych przyjaciół duchy zmarłych osób.

Jawia się one na jego zawoła nie i prowadzą z nim dłuższe lub krótsze rozmowy.

Podczas ostatniego swego seansu postanowił rozmówić się autor angielski z Leninem.

Jakóż w przymionym pokójku ukazała się

**zjawia dyktatora bolszewickiego.**

Ekierka poczęła gwałtownie

wirować, czekała tylko na pytania.

— Jesteś duchem?

— Yes! (Tak).

— Duchem człowieka?

— Yes!

— Czy sprowadzają cię kłopoty pieniężne?

— Nie.

— Ważne jakiejś sprawy świątowej?

— Nie.

— Może przywiodły ci tutaj wyrzuty sumienia z powodu popełnionych zbrodni?

— Tak.

— Jak się nazywasz?

— Uljanow — Lenin!

— Dyktator?

— Tak.

— Leninie, kto uzdrowi ludzkość?

Ekierka jęła szybko stawić litery a po pewnej chwili zatrzymała się w ruchach. Przeczytano następujące zdanie...

— **Artyści zbawia ludzkość** i egoistyczne narody zbudzą z letargu.

Widocznie po śmierci zmienił Lenin swe przekonania, albowiem za życia nic go nie obchodziła sztuka i artyści.

## Wielki sułtan małego przylądka

### nie z'akł się Mussoliniego

#### i z latarni w oskiej wydobywa setki tysięcy franków

Okolo przylądka Guardafui, obok którego przepływać muszą wszystkie okrety, zdążające z Oceanu Indyjskiego na morze Czerwone,

**wypadki rozbicia** i zatonięcia są tak częste, że rząd włoski, ulegając żądaniom wszystkich towarzystw żegluga, przedsięwziął

**budowę latarni** morskiej.

Napotkało to jednak na duże przeszkody ze strony ludności krajowej, dla której pławrowanie rozbitych okretów stanowi jedno z głównych źródeł utrzymania.

Sułtan Guardafui

sprzeciwił się z tego względu bardzo stanowczo budowie latarni, wobec czego rząd włoski przyznał temu szlachetnemu władcy

**300,000 franków** odszkodowania, a nadto przyrzekł mu 40,000 franków rocznej subwencji.

Mimo to trzeba będzie prawdopodobnie roztoczyć straż wojskową nad latarnią, albowiem jakkolwiek sułtan jest za dowolony z tego, że

**został rentierem**,

poddany jego nic z tego nie przyjdzie i nie zgodzą się tak łatwo na utratę zarobków.

## Porady praktyczne

**PRAWDZIWI OCET WINNY.**

Dębowa beczulka bez wieczka napelnia się winem kwaskowym rozcieńczonym pół na pół wodą, dodaje się garść posiekanego chleba, nakrywa serwetą i stawia w ciepłym miejscu.

Nazajutrz zacznie się fermentacja, a po tygodniu ocet będzie gotów.

Pozostaje tylko przedzić i rozlać do butelek. Do wyrobu octu nadaje się świetnie skwasniałe, lub zwietrzałe wino, niezdatne do picia.

## Mojesz laską wydobył wodę ze skały

### A ludzie dzisiejsi wydobyli w Palestynie żelazo i naftę

Dr. Sommerfeld, kierownik królewskiej duńskiej ekspedycji naukowej, donosi, że w północno-wschodniej części Akabah w Palestynie odkryto naftę, a w Petra pokłady rudy żelaznej dobrego gatunku.

Dr. Sommerfeld pracuje nad wykopaliskami w Palestynie, Transjordanii i półwyspie Syjskim.

Prócz odkrycia starej synagogi z czasów Chrystusa w Kapernaum, uczony ten zdołał zbadać również bogactwo znajdujące się w ziemi i utrzymuje, że na pustyni syjskiej spoczął ekspedycje z Egiptu, która odkryła także pokłady miedzi.

## Krwawy wyzysk robotników w Rosji sowieckiej

Wydawałoby się rzeczą nieprawdopodobną, gdyby nie wydrukowano jej w oficjalnym organie rosyjskich komunistów w „Prawdzie”.

Wedle doniesień tego pisma, wydano z partii i

**pozbawiono urzędów** cały szereg osób, które zajęły bardziej humanitarne stanowisko wobec

**robotników** niż przewiduje zarządzenie najwyższego komitetu wykonawczego w Moskwie.

Wedle rozporządzenia tej instytucji, najwyższa płaca robotnika I kategorii wynosi

**15 rubli złotych** miesięcznie.

Za sumę taką niepodobna żyć w takich nawet okolicach sowieckiej Rosji — w pewnych miejscowościach jest ona tak niska i niezastosowana do warunków i cen produktów żywnościowych, iż rodziny robotnicze

**ciernia skrajną niedzę.** W celu przyścia z pomocą najbardziej potrzebującym, niektórzy dyrektorzy sowieckich przedsiębiorstw samorzutnie przyznali robotnikom podwyżki nie przekraczające sumy

**5 rubli miesięcznie.** Chcąc uniknąć zatargu z władzami, sumę tę wciągnięto na rachunek akordowy — czem zwiększoło znacznie produkcję fabryk.

Ten sposób wynagrodzenia robotników wydał się

**burialistom sowieckim** szkodliwy, albowiem zapano

**na najwyższego wysiłku.** Jeśli nie zdobędzie się na taką najwyższą energię lub nie dopiszą jego siły traci zajęcie — a uzyskać inną pracę bardzo trudno gdyż decyduje o tem miejscowy sowiec, który zbiera skrupulatnie informacje o każdym robotniku i stosuje najdalej idące represje i bojkot

## Rozmyślenia

### nad dalekim, cichym „Fordem”

Gospodarzowi ze wsi Sójki pow. blińskiego Janowi Zurkowi, samochód przejechał macio

re, bo której oczekiwano lada dzień licznego potomstwa.



## Bieg maratoński Sokoła Toruńskiego.

Dziś odbędzie się już dawno zapowiedziany, pierwszy w Polsce bieg maratoński o nagrodę wędrowną Sokoła na przestrzeni 37 500 mtr. Start o godz. 9.30 w Plutowie — meta w Toruniu przy Placu Teatralnym, przy którym można pomiędzy godziną 12 — 13 zawodników oczekiwać. Specjalnie na ten cel zbu-

rowane stacje telefoniczne w Unistawiu, Wybczu i Różankowie podawać będą do miejsca mety stan przodujących zawodników. Rozdawanie nagród odbędzie się w auli Starostwa powiatowego, gdzie odbędzie się też badanie lekarskie zawodników. Wstęp do auli dla publiczności 75 groszy.

## Podziękowanie Rumuńskiego Minist. Oświecenia Publiczn. Toruńskiemu Komitetowi przyjęcia wycieczki rumuńskiej.

Rumuńskie Ministerstwo Oświecenia Publicznego nadesłało z Bukaresztu Komitetowi toruńskiemu przyjęcia wycieczki rumuńskiej następujące pismo z dnia 22 maja 1924 Nr. 365 E. Do Pana Prof. S. Pieniążka w Toruniu.

Mój Panie!  
Rumuńskie Królewskie Ministerstwo Oświecenia Publicznego ma zaszczyt wyrazić Panu swe żywe podziękowanie za gorące przyjęcie w Polsce profesorów i uczniów liceum Spira Hazet z Bukaresztu, którzy mieli szczęśliwą sposobność odwiedzić Pańskiego pięknego kraju.

Dzięki Pańskim zabiegom i doskonałej organizacji, z którą spotkała się wycieczka, mogli profesorowie i uczniowie rumuńscy odnieść w części łączność intelektualną, która jednoczyła niegdyś tak ściśle nasze oba sąsiednie i zaprzyjaźnione narody, jak też zarówno poznać i ocenić ducha Pańskiego narodu.

Proszę, Mój Panie, przyjąć wyrazy naszych najgłębszych uczuć.

Minister Oświecenia:  
Prisutescu mp.  
Generalny Dyrektor:  
M. Lefterin mp.

## Z tajemnic teatralnych.

Niedyskretność nasza znowu pozwoliła sobie uchylić rąbek zasłony Teatru miejskiego, los którego żywo nas obchodzi i zniewała do podzielenia się ze społeczeństwem z wiadomościami, co się dzieje za kulisami.

Koniec sezonu, jak zwykle przynosi spór niespodzianek częstokroć niezupełnie miłych dla miłośników sceny polskiej. Widząc stale na scenie aktora, zżywamy się z nim, stale o nim mówimy i dyskutujemy a nawet (bądźmy szczerzy i obmawiamy tak sobie zlekka — potrosze. Aktor staje się czemś nie odłącznym dla nas w chwilach wypoczynku na trudach i dziennych troskach.

Na scenie znajome twarze, wiadome nazwiska zbliżają i czynią z człowieka potrosze konserwatystę i nie radby widział zmianę osób. Przeto, żywo nas interesuje, jaki zespół będzie w sezonie przyszłym i czy znajome i miłe nam osoby pozostaną nadal, czy też nas opuszczą.

Już donosiliśmy o wyjeździe z Torunia pp. Bohuszówny, Podborówny, Guttnera, Leliwy i tu nas znowu dochodzą słuchy iż deski naszego teatru opuszcza

p. Marja Szadurska, która snąc zbrzydliła już sobie pobyt wśród nas i wyjeżdża do Poznania. Dlaczego?

Wszak talent p. Szadurskiej był ceniony wśród bywalców teatru. Jej kreacje bądź to epizodyczne, bądź tytułowe lub równorzędne zawsze były oceniane należycie, bowiem odtwarzane były z talentem rokującym szeroki rozmach i prawdziwym zamiłowaniem do sceny, w poczuciu swej wartości intelektualnej, jako też i świadomości tejże sceny dla kultury polskiej.

Nie rozporządzając żadnymi innymi środkami, by mógł zatrzymać p. Szadurską i na sezon następny, apelujemy więc tą drogą, by Dyr. pozwoliła nam jeszcze choćby w następnym sezonie oglądać p. Szadurską na scenie.

## Dni naszej Rady miejskiej policzone.

Jak nas słuchy dochodzą no- miasta Torunia odbędą się we wybory do Rady miejskiej wczesną jesienią.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę 15 bm. z powodu nagłej niedyspozycji p. Moranowicza, zamiast wodewilu „Ach ta wiosna“, dany będzie „Złoty wiek rycerstwa“, który na wczorajszej premierze, spot-

kał się z entuzjastycznym przyjęciem, dzięki swym niepospolitym zaletom scenicznym, pełnym groteski sytuacjom oraz do skonałej grze zespołu artystycznego w osobach pp.: Grolickiego, Rolanda, Kwaskowskiego, Malinowskiego, Szyszyłowicza,

Guttnera, Trzywdara, Karskiej, Malanowicz, Zdańskiej-Senowskiej, Preissa, Szadurskiej, Podborówny i Buhuszówny. Reżyserja spoczywa w rękach dyr. Szpakiewiczza.

### WALNE ZEBRANIE członków Towarzystwa Pomocy Naukowej dla młodzieży ziem pomorskich

odbędzie się w wtorek, dnia 17. bm. o godz. 17-ej (5-ej po południu) w sali posiedzeń Rady miejskiej w Toruniu (Ratusz I. p.). Ze względu na ważną dziś bardziej niż kiedykolwiek sprawę pomocy dla kształcącej się młodzieży prosi o liczne przybycie

Zarząd.

### ODCZYT DLA NAUCZYCIELSTWA.

Kuratorjum prosi nas o umieszczenie notatki, że we wtorek, środę i czwartek, tj. 17., 18. i 19. bm. wygłosi p. Marta Mazurowska (Pelplinianka), kierowniczka publicznych szkół powszechnych w Ruffalo, w auli gimnazjum męskiego, o godz. 8 wieczór, trzy odczyty dla nauczycielstwa o organizacji szkolnictwa amerykańskiego o programie i metodach szkół tamtejszych i o badaniach umysłowych i testach.

### PAN TIETZE Z POM. IZBY ROLN. NIE MÓWI PO POLSKU

W czasie rozpraw sądowych przeciw rady leśnictwa Dębickiemu, ogólną uwagę zwrócił

Niemiec Tietze naczeln. wydziału leśnego Pomorskiej Izby Rolniczej. Pan ten ostentacyjnie rozmawiał w sali sądowej językiem niemieckim, a nawet miał ganić dobitnie rzekome polskie nieporządki, jakie obecnie panują, a wychwalać dawny pruski regimie. Skwapliwie i chętnie odpowiadali Niemcowi rozmaitci znani w Toruniu poiaczkowie, — którzy głośno reklamują swój patriotyzm. Pan Tietze dawno winien był nauczyć się po polsku. Ciekawym, coby zrobili Niemcy z Polakiem, któryby zajmował podobne stanowisko, a nie umiał lub nie chciał mówić po niemiecku.

A już godni pogardy są ci osobnicy, którzy nie potrafią uszanować swej godności narodowej i chętnie szwargoczą językiem swych wrogów. **Doprawdy wstydy!** Dla nas nie zrozumiałem jest dlaczego **Pom. Izba Rolnicza toleruje na tak ważnym stanowisku Niemca?** Przecież mamy dosyć fachowych leśników, którzy często pozostają bez posad, a my dajemy chleb człowiekowi, który nie posiada nawet tyle dobrej woli, aby się po polsku nauczyć. A może pan Tietze należy do tej kategorii Niemców, którzy się nie dają „zastąpić“? Często się słyszy z ust naszych „wybitnych“, że ten lub ów Niemiec nie da się w Polsce nikim zastąpić. O ile władze nasze w jakikolwiek sposób chcą się dobrać do skóry niemiaszka, już nasi ultra-patrioci krzyczą, że osobnik dany jest nam konieczny, że nie da się „zastąpić“ itp. Czy pan Tietze do tej kategorii także należy?

## „Express Pomorski“ w Grudziądzu nabywać można w następn. firmach:

Księgarni B-ci Bazańskich, ul. Sienkiewicza  
Skład cygar p. f. „Irena Książkówna“, ul. Stara  
„Bazar Warszawski“, ul. Lipowa

# KINO LETNIE APOLLO

STRZELNICA, ul. Przedzamcze

Otwarcie dnia 15-go czerwca 1924 r.

Początek

o godzinie 7-mej i 9-tej<sup>15</sup>

Bufet w Strzelnicy  
Restauracja - Telefon

## „PARISLETTE“

Najwspanialsze przeżycie najcudowniejszej Paryżanki. Dwie serje razem! — 10 wielkich aktów. Scenarjusz: Louis Feuillade. — Wytwornia: Gaumont Paryż. — W roli głównej: Sandra Milowanoff b. tancerka baletu nadwornego w Petersburgu i znany komik Francji Biscot.

Paryż szumny, świetny Paryż ze swym przepychem, blichtrzem i szalem zabawy, lśni w tym filmie tysiącem egzotycznych blasków ze swą perłą wielką Operą na czele. Cuda architektoniczne, bogactwo starożytnej rzeźby i malarstwa, sale stylowe i inne zdjęcia z zabytków Portugalii. Bogactwo treści i artyzm niedościgniony wyróżniają film ten z pośród wielu innych najnowszej doby. Ilustracja muzyczna większego artystycznego zespołu ściśle dostosowana do obrazu.

### Rozporządzenie.

Na mocy artykułu 2 rozp. Min. Spr. Wewn. z 20 II. 23 r. (Dz. U. R. P. nr. 22 poz. 159) w sprawie obowiązku ujawniania cen na przedmiotach powszedniego użytku przez posiadaczy przedsiębiorstw sprzedaży w związku z rozp. Prezydenta Rzeczpl. z 27. IV. 24 r. (D. U. R. P. nr. 36 poz. 384) zarządzam co następuje:

§ 1.  
Uzupelniając rozporządzenie z 27. VIII. 23 r. i z 14. IX. 23 r. w sprawie sposobu i formy sporządzania cenników i ujawniania cen, winni posiadacze wszelkich przedsiębiorstw sprzedaży przedmiotów powszedniego użytku ujawnić ceny na towarach i cennikach w markach polskich i w złotych.

§ 2.  
Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia i traci moc obowiązującą z dniem 1 lipca 1924 roku.

§ 3.  
Przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą po myśli na wstępie cytowanej ustawy w drodze sądowej.

Toruń, dnia 11. czerwca 1924 r.

Prezydent miasta  
w z.  
(-) Jankowski

**Posiedzenie Rady Miejskiej**  
w środę, dnia 18. czerwca 1924 r. o godzinie 6-tej wieczorem.

**Posiedzenie Wydziału Administracyjnego i Finansowego**  
w poniedziałek, dnia 16-go czerwca 1924 r. o godzinie 6-tej wieczorem.

Porządek obrad wywieszony w ratuszu.

Toruń, dnia 13-go czerwca 1924 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej

(-) Dr. Dandelski

**Grobowiec Faraona TUTANKHAMENAI**

Niesłychanie sensacyjne odkrycia w grobowcu Faraona

Kolorowe przezroczca zademonstrują ostatnie odkrycia wgr. bowcu, między innymi sarkofag i mumię Faraona. Ciekawy ten odczyt wygłosi

p. Jan Starża-Dzierżbiński

w Auli gimnazjum męskiego Mała Garbary o 8 wiecz. w piątek 20 bm.

Bitety nabyć można w księgarni „IGNIS“

## BANANY!

## Pomarańcze

## Cytryny, jabłka ameryk.

## Śledzie opiekane

## Ser szwajcarski

polecamy w każdej ilości po bardzo przystępnych cenach

## Józef Meller

Skład towarów kolonj. i delikatesów.  
ul. Królowej Jadwigi 1 — Telefon Nr. 102.

Kupujemy  
**SIANO**  
suche, zdrowe i słodkie  
w każdej ilości  
**Sulkowski i Tatar**  
Toruń — Żeglarska 13 - Telef. 282  
Magazyn Kościuszki 43 - Telef. 53

## Dom, dwa składy

jeden z towarem i urządzeniem przy ulicy głównej w Toruniu z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż. Oferty do eksp. „Expressu Pom.“ sub „Dom“.

## Grudziądzkie meble koszykowe

w gustownem i artystycznym wykonaniu

stosowne na artykuły podarunkowe

Wyłączna sprzedaż u firmy

**Zenon Kowalewski — Toruń**

Nowom. Rynek 16-17 dawniej Trautmann Telefon 332

Zwracamy uwagę na okna wystawne  
Sprzedaż na dogodnych warunkach spłaty.

### Maszynisty

z długoletnią praktyką na parostatkach poszukuje Mieszek 3 pokojowe wolne

L. Szymański  
Toruń, Żeglarska 3.

Udzielam oddzielnie lekcji pisania na maszynie, stenogr. i książkowości.

Toruń, Żeglarska nr. 25  
(fachowca od lat 30)

## ETNISKO

pokój z kuchnią

odnajmę na sezon letni, 8 km. od Torunia, wokoło l.s. Glinki pow. toruński.

Dowiedzieć się można w Expressie Pomorskim.

## Krowy

na pastwiska

łąkowe przyjmuje

Antoniewo,

poczta Lubicz  
Telef.: Lubicz 1

**Składajcie ofiary na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.**

Ceny prenumeraty: Miesięcowa 2,50 zł. z odnośnikiem lub zamiejscowa 2,75 zł., granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6-ej.

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁONSKI.

Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu.

Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIATKOWSKI